

Sygn. akt II KO 56/15

POSTANOWIENIE

Dnia 16 listopada 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Dołhy

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału stron

w dniu 16 listopada 2015 r.,

w sprawie **P. G.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. w zw. z art. 18 § 2 k.k.

wniosku Sądu Rejonowego w Piasecznie

z dnia 5 października 2015 r. (II K 1092/14)

o przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu,
na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł

**odmówić przekazania sprawy P.G. innemu
sądowi równorzędnemu.**

UZASADNIENIE

Do Sądu Rejonowego w Piasecznie wpłynął akt oskarżenia przeciwko P. G. oskarżonemu o popełnienie przestępstwa z art. 13 § 2 k.k. w zw. z art. 18 § 2 k.k. w zb. z art. 233 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Postanowieniem z dnia 05 października 2015 roku (II K 1092) Sąd Rejonowy w Piasecznie, na podstawie art. 37 k.p.k. zwrócił się do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości. Swój wniosek uzasadnił tym, że rozpoznanie sprawy przez Sąd w Piasecznie, mogłoby w ocenie lokalnej społeczności zrodzić wątpliwości co do bezstronności sądu, gdyż oskarżony jest adwokatem, którego łączą z sędziami Sądu Rejonowego w Piasecznie regularne kontakty zawodowe. Sąd stoi na

stanowisku, że częstotliwość występowania P. G. przed Sądem w Piasecznie w roli pełnomocnika, bądź obrońcy zarówno z urzędu jak i z wyboru, uzasadnia zastosowanie przez Sąd Najwyższy instytucji, o której mowa w art. 37 k.p.k.

Nadto podniesiono, że oskarżony będzie się czuł niekomfortowo, będąc sądzonym przez sędziów, których zna. Sąd wskazał też na fakt, że P.G. jest oskarżony o popełnienie czynu zabronionego na terenie tego Sądu, w którym miałby być obecnie sądzony, co – zdaniem Sądu – prowadzi do wniosku, że skoro występki z art. 233 § 1 k.k. godzi w dobro wymiaru sprawiedliwości to „można uznać, że zarzucone oskarżonemu przestępstwo, przynajmniej pośrednio godziło w dobra Sądu, przed którym świadek (...) składał zeznanie, a więc jednocześnie Sądu, który obecnie ma rozpoznać niniejszą sprawę karną”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek Sądu Rejonowego w Piasecznie należało uznać za niezasadny.

Przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k., jako odstępstwo od zasady rozpoznawania sprawy przez sąd właściwy miejscowo, jest możliwe tylko w wyjątkowych przypadkach. Nadmiernie szerokie wykorzystywanie tego przepisu w praktyce może podważać ideę niezależności i niezawisłości poszczególnych sądów oraz ich zdolności do obiektywnego orzekania. Tylko szczególne sytuacje, które mogą wywierać wpływ na swobodę orzekania, lub stwarzać przekonanie o braku warunków do rozpoznania sprawy w sposób obiektywny, mogą uzasadniać korzystanie z tego przepisu. Wyjątkowy charakter tego unormowania Sąd Najwyższy podkreślał w licznych orzeczeniach (postanowienie SN z dnia 27 kwietnia 2005 r., IV KO 25/05, postanowienie SN z dnia 25 października 2006 r. V KO 86/06, postanowienie SN z dnia 17 września 2004 r. IV KO 34/04, postanowienie SN z dnia 17 maja 2001 r., IV KO 21/01).

Tymczasem rozważania i sugestie Sądu Rejonowego w Piasecznie na uzasadnienie przedmiotowego wniosku nie wykazują, że rzeczywiście brak jest właściwych warunków do rozpoznania sprawy przez ten sąd. Sąd Rejonowy przedstawia stanowisko, że dobro wymiaru sprawiedliwości jest zagrożone w sytuacji, gdy jurysdykcji tego Sądu podlega adwokat, którego łączą z sędziami częste kontakty zawodowe. Poza sporem jest, że oskarżony znał sędziów Sądu w

Piasecznie, w sytuacji gdy Kancelaria adwokata P. G. mieściła się w okręgu tegoż Sądu i oskarżony występował przed tym Sądem jako pełnomocnik bądź obrońca. Świadczą o tym oświadczenia sędziów, którzy złożyli wniosek o wyłączenie sędziego na podstawie art. 42 § 1 k.p.k. oraz art. 41 § 1 k.p.k. (tom I akt - k. 97 – k. 126) oraz skorowidz stanowiący wykaz spraw cywilnych oraz karnych, z którego wynika, że P.G. występował przed Sądem Rejonowym w Piasecznie w sprawach cywilnych (tom I akt - k. 195-200). Jednak – na co wielokrotnie zwracał uwagę Sąd Najwyższy – okoliczność, że adwokat styka się z sędziami na gruncie służbowym nie świadczy o tym, że brak jest warunków do rozpoznania przez ten sąd, w sposób obiektywny sprawy karnej dotyczącej tego adwokata. Przyjęcie takiego założenia musiałoby w konsekwencji prowadzić do sytuacji, w której sądy z mocy ustawy, właściwe miejscowo, nie mogłyby w ogóle rozpoznawać spraw przedstawicieli lokalnego środowiska prawniczego, z tego tylko powodu, że zawsze w jego ramach występują pewnego rodzaju interakcje na gruncie zawodowym lub osobistym. Takie stanowisko prezentuje Sąd Najwyższy rozstrzygając w podobnych sprawach (postanowienie SN z dnia 27 kwietnia 2005 r. IV KO 25/05, odnośnie biegłego – postanowienie SN z dnia 13 lipca 2004 r. II KO 26/04, prokuratora - postanowienie SN z dnia 13 maja 2003 r. V KO 13/03, policjanta – postanowienie SN z dnia 24 marca 1992 r. II KO 13/92 OSNKW 1992, z. 7-8, poz. 56).

W ocenie Sądu Najwyższego nie zasługuje na uwzględnienie argument Sądu Rejonowego, że brak jest właściwych warunków do rozpoznania sprawy przez ten Sąd, ze względu na narażenie się na zarzut braku bezstronności ze strony opinii publicznej. Jeśli chodzi o tę kwestię, to sąd miejscowo właściwy do rozpoznania sprawy nie może uchylić się od jej rozpoznania z uwagi na możliwość pojawienia się w przyszłości zarzutów dotyczących jego bezstronności, a zatem generować przyszłe opinie społeczne, na których zresztą pojawienie się ma wpływ przez odpowiednie prowadzenie postępowania. W szczególności nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem Sądu, że poglądy lokalnej społeczności mogłyby stwarzać wątpliwości, co do tego, czy sprawa zostanie przez Sąd rozpoznana w sposób bezstronny.

Brak jest podstaw do uznania, że dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga przekazania tej sprawy innemu sądowi równorzędnemu ze względu na

niekomfortową sytuację, w jakiej znalazłby się oskarżony. Subiektywne przekonanie oskarżonego o braku bezstronności sądów nie stanowi podstawy do zastosowania przepisu art. 37 k.p.k. Odmienna ocena stanowiłaby aprobatę dla możliwości odstąpienia od zasad właściwości miejscowej na podstawie całkowicie bezzasadnych zarzutów nieufności, podnoszonych pod adresem konkretnego sądu.

Fakt, że oskarżony podlega jurysdykcji sądu, na terenie którego popełnił czyn zabroniony, w tej sprawie nie uzasadnia przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu. Można sobie wyobrazić sytuację, że konkretny sąd występowałby w charakterze pokrzywdzonego przestępstwem i wówczas pożądana byłaby praktyka, aby taki sąd właściwy miejscowo nie rozpoznawał własnej sprawy, ale w sprawie P.G. naruszone zostało dobro wymiaru sprawiedliwości, a nie konkretnego sądu. Dobrem chronionym przez przepis art. 233 § 1 k.k. jest wymiar sprawiedliwości ucieleśniony przez zapewnienie wiarygodności ustaleń dokonywanych w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu przewidzianym w ustawie, a co za tym idzie - ochrona prawidłowości (trafności) wydawanych orzeczeń (postanowienie SN z dnia 1 kwietnia 2005 r., IV KK 42/05, OSNKW 2005, nr 7-8, poz. 66, z glosą A. Rybak-Starczak, Palestra 2006, nr 7-8), O. Chybiński (w:) O. Chybiński, W. Gutekunst, W. Świda, Prawo karne. Część szczegółowa, Wrocław 1975, s. 382). Taka sytuacja nie stoi na przeszkodzie rozpoznania sprawy przez sąd, na terenie którego doszło do dokonania czynu zabronionego z art. 233 § 1 k.k.

Argumentacja zawarta w uzasadnieniu postanowienia nie tylko nie przemawia za przekazaniem sprawy innemu sądowi równorzędnemu, ale nie służy dobru sprawiedliwości. Obawa przed opinią lokalnej społeczności oraz samego oskarżonego, nie powinny prowadzić do uchylania się przez sąd właściwy od rozpoznania sprawy, w sytuacji gdy rzetelne prowadzenie procesu i bezstronne rozstrzygnięcie pozbawi ewentualne zarzuty wszelkich podstaw.

Z tych powodów wniosek Sądu Rejonowego w Piasecznie należało uznać za niezasadny.